

MAURICE LUGEON (1870-1953)

Już w nr 1 — 2 „Przeglądu“ podaliśmy wzmiankę o śmierci jednego z największych tektoników współczesnych prof. M. Lugeona. Bieżący numer zawiera artykuł St. Sokołowskiego pt.: „W pięćdziesiątą rocznicę wycieczki IX Międzynarodowego Kongresu Geologicznego



w Tatry i Pieniny“. W artykule tym autor przedstawia jeden z najciekawszych i najbardziej pasjonujących momentów z życia i działalności szwajcarskiego tektonika, kiedy na forum międzynarodowym potrafił wykazać słusz-

ność swego poglądu na budowę Tatr wysnutego „na niewidziane“, jedynie na podstawie interpretacji mapy geologicznej wiedeńskiego profesora V. Uhliga. Obecnie podajemy zapowiedzianą już w „Przeglądzie“ sylwetkę zmarłego, która mu się słusznie należy tak ze względu na jego znaczenie w geologii w skali światowej, jak i ze względu na liczne węzły, jakie go łączyły od dawna z nauką polską.

Maurice Lugeon urodził się w 1870 r. w Poissy we Francji, większą część życia spędził jednak w Szwajcarii w rodzinnej Lozannie. Tu ukończył szkoły i jako siedemnastoletni chłopak, będąc preparatorem muzeum lozańskieo napisał w 1887 r. pierwszą pracę o molassie okolic Lozanny i jej florze i nieco później drugą o żółwiach tejże molassy. Przeszedłszy na uniwersytet studiował u prof. E. Reneviera znanego stratygrafa i geologa alpejskiego. Alpy stają się też głównym przedmiotem badań Lugeona wypełniającym większą część jego życia. Od 1892 r. był współpracownikiem Służby Mapy Geologicznej Francji. Na podstawie pracy o geologii Chablais w Alpach francuskich uzyskał on w 1895 r. stopień doktora na uniwersytecie lozańskim, a w 1896 r. został docentem, w 1897 r. profesorem nadzwyczajnym, a w 1906 r. zwyczajnym na katedrze geologii i geografii fizycznej. W latach 1918—1920 pełnił obowiązki rektora. W 1938 r. przeszedł na emeryturę kontynuując do końca życia prace

naukową. Zmarł w Lozannie 23 października 1953 r.

Spuścizna naukowa Lugeona jest ogromna — obejmuje około 300 pozycji bibliograficznych. Alpy były jego największym, umiłowanym, a ich geologia wypełniała lwią część jego pracy naukowej, przy czym na pierwszy plan wysuwała się tektonika.

Lugeon wszedł do geologii alpejskiej w bardzo ciekawym, przełomowym momencie jej rozwoju. W miarę coraz szczegółowszych zdjęć pogłębiała się znajomość budowy geologicznej Alp, lecz gmach ich tektoniki stawał się coraz bardziej chaotyczny, coraz mniej zrozumiały, coraz trudniejszy do pogodzenia z zasadami geometrii i mechaniki. Alpy zaczęły dojrzywać do nowej tektonicznej syntezy. To trudne dzieło zapoczątkował genialny tektonik francuski Marcel Bertrand, sekundował mu w Szwajcarii Hans Schardt.

Lugeon zrazu jeszcze w swej pracy doktorskiej o Chablais (1896) trzymał się starej tektoniki, ale później pod wpływem Bertranda, z którym współpracował kartując Alpy francuskie, zmienia pogląd i w swej klasycznej pracy pt.: „Les grandes nappes de recouvrement des Alpes du Chablais et de la Suisse“ (1901) daje syntetyczny, konsekwentny obraz budowy znacznej części łuku alpejskiego we Francji i Szwajcarii w postaci obalonych ku północy fałdów leżących — płaszczowin. Był to obraz zgodny z geometrią i mechaniką, wyjaśniający prosto dotychczas trudno zrozumiałe stosunki stratygraficzne i facjalne w Alpach. Syntezę Lugeona rozszerzyli — najpierw na część zachodnią Alp jego uczeń E. Argand, później zaś na całokształt łuku alpejskiego — R. Staub. Tymczasem zaś sam Lugeon, jako członek Komisji do Mapy Geologicznej Szwajcarii, poświęcił się szczegółowym zdjęciom dużego obszaru berneńskich Alp wapiennych między rzekami Lizerne i Kander — mapa (1910) i tekst (1914) publikowane w „Materiałach do Mapy Geologicznej Szwajcarii“. Tamże wydał on monografię źródeł termalnych Loèche-les-Bains w dolinie górnego Rodanu (1912).

Poza tektoniką zajmował się Lugeon także stratygrafią Alp, dając szereg mniejszych rozpraw z tego zakresu. Również interesowała go morfologia, niejako z urzędu, był bowiem profesorem geologii i geografii fizycznej. Z prac morfologicznych wymienić należy przede wszystkim studia nad pochodzeniem dolin w Alpach zachodnich oraz nad alpejskimi dolinami epigenetycznymi. Zajmował się również zjawiskami krasowymi (np. zagłębieniami bezodpływowymi w Alpach wapiennych), glacialnymi, opracowywał złoża soli triasowych w dolinie Rodanu itp.

O ile chodzi o tektonikę, Lugeon nie ograniczał się do Alp. Pasjonowała go myśl zastosowania nowych teorii tektonicznych do innych systemów górskich, gdzie jeszcze uparcie bro-

niono starych koncepcji. Pierwszą świetnie przeprowadzoną próbą tego rodzaju była nowa interpretacja mapy Tatr Uhliga, opracowana przy biurku i opublikowana w pracy pt.: „Les nappes de recouvrement de la Tatra et l'origine des Klippes des Carpathes“ (1903), a następnie obroniona zwycięsko w terenie na wycieczce w Tatry i Pieniny prowadzonej przez Uhliga w ramach IX Międzynarodowego Kongresu Geologicznego w Wiedniu. Szczegóły znajdzie czytelnik we wspomnianym na początku artykule Sokołowskiego w bieżącym numerze „Przeglądu“. Później przyszła kolej na góry Sycylii i Kalabrii, gdzie również ustalił wraz ze swymi uczniami Argandem i Limanowskim ich budowę płaszczowinową.

Wiele również pracował Lugeon w dziedzinie geologii stosowanej wykonując liczne ekspertyzy zarówno w Szwajcarii, jak i za granicą, sięgając aż do krajów pozaeuropejskich. Zajmował się złożami soli, miedzi, ropy naftowej, wód mineralnych, ale przede wszystkim był znakomitym znawcą geologicznej strony zagadnienia zapór wodnych i opracowywał je nie tylko praktycznie, lecz i teoretycznie, dając w tej dziedzinie podstawowe dzieło pt.: „Barrages et géologie“ (1932).

Niniejszy przegląd prac Lugeona nie wyczerpuje bynajmniej całokształtu jego naukowej działalności, lecz zaznacza jedynie najważniejsze jej momenty.

Lugeon był znakomitym dydaktykiem i pedagogiem, co pozwoliło mu stworzyć w Lozannie znakomitą szkołę geologiczną, wyspecjalizowaną zwłaszcza w tektonice i morfologii oraz kartowaniu terenów górskich o skomplikowanej budowie. Do szkoły tej ściągali młodzież z całej Europy. Pozostawił po sobie wielu wybitnych uczniów, z których największą sławę zdobył Emil Argand, profesor w Neuchâtelu, twórca syntez tektonicznych Alp zachodnich oraz Azji. Wybitny był również długoletni asystent Lugeona i jego następcą na katedrze Elie Gagnebin. Profesor przeżył obu swoich uczniów.

Jak wspomnieliśmy na początku, z nauką polską łączyły Lugeona liczne więzy. Zaczęło się od owej wycieczki w Tatry i Pieniny. Potem zaczęli ściągać z Polski młodzi adepci geologii do Lozanny. Studia geologiczne uwieńczone doktoratem ukończyli u Lugeona: Mieczysław Limanowski, Ludwik Horwitz, Ferdynand Rabowski i Bohdan Swiderski. I oni wszyscy również zmarli przed swoim mistrzem. Wielu innych Polaków przebywało w pracowni Lugeona przez czas dłuższy lub krótszy. Jeszcze inni bodaj przejazdem wpadali do Lozanny dla nawiązania kontaktu osobistego i wzięcia udziału w świetnie zorganizowanych wycieczkach pracowni.

W Polsce był Lugeon kilkakrotnie: po raz pierwszy na owej wycieczce kongresowej

w Tatry i Pieniny, w okresie zaś międzywojennym w 1923 r. jako ekspert naftowy w Karpatach oraz kilkakrotnie w latach trzydziestych w sprawach zapór wodnych na Sole i Dunajcu. Interesował się zawsze żywo sprawami polskimi, a ze swymi uczniami Polakami utrzymywał kontakty aż do drugiej wojny światowej, w czasie której większość z nich zmarła.

Na przeszło sto tytułów i odznaczeń Lugeona, jakie otrzymał z całego niemal świata, siedem przypada na Polskę. Był on członkiem honorowym Towarzystwa Tatrzańskiego (1913), To-

warzystwa Muzeum Tatrzańskiego im. T. Chałubińskiego w Zakopanem (1921), członkiem korespondentem Polskiego Towarzystwa Geograficznego (1922), członkiem tytularnym Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (1922), członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Geologicznego (1938), doktorem honoris causa Uniwersytetu we Lwowie (1938). Wreszcie w czasie jubileuszu z okazji 50-lecia pracy naukowej profesor lozański został udekorowany krzyżem komandorskim Odrodzenia Polski (1938).